

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedzwica Kościelna



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stalinizm, więzienie na Zamku Lubelskim, sprawa sądowa, adwokat

Mój obrońca

Ja prosiłam w jakichś tam wiadomościach rodzinie przestanych o panią Przeciechowską, która była jedyną kobietą obrończynią wojskową. Ale ponieważ ona broniła już inną osobę, z którą nie było jej po drodze, że tak powiem i mnie bronić, wobec tego ona naraiła mojej mamie pana Hieronima Racinowskiego. To był bardzo ciekawy człowiek. On był na Zachodzie, w Anglii. Wrócił po wojnie do Polski. No i nie wiem jakim cudem, ale udało mu się zostać adwokatem. Został obrońcą. On bardzo ładnie bronił. On bronił mnie i bronił Jankę Napiórkowską. On później przechował wszystkie moje akta, oddał mi je później zresztą. Jak już skończył się czas mój, zadzwonił do mnie: „Pani Danusiu, czy pani chce sobie zabrać to, czy mam zniszczyć?” Więc poszłam, zabrałam to wszystko. A w międzyczasie on mnie ogromnie namawiał, żebym ja napisała relację, że on to wyśle na Zachód, do Anglii i że to zrobi tam ogromną karierę. Ja naturalnie się nie zgodziłam, z wiadomych względów. Oni mogli bardzo łatwo dojść kto to pisał i wziąć odwet na moich wszystkich, nie mówiąc o mnie. Ale on bardzo żałował. To był bardzo prostoduszny, taki przedwojenny, o bardzo dużej kulturze pan. Poza tym miałam bardzo dobrą przyjaźń, bym powiedziała, z Wacławem Kobusiewiczem, z tym adwokatem. Ich było dwóch zresztą braci. Ale ja z Wacławem miałam duży kontakt, dobry kontakt. Później w sprawie mego męża. A w ogóle, różne były tam historie. W każdym bądź razie byliśmy trochę poprzyjaźnieni. Ale nie łudźmy się, rola adwokatów wtedy sprowadzała się do tego, że powiadamiali rodziny kiedy sprawy, pisali ewentualne odwołania, apelacje, powiadamiali jeżeli sami się zorientowali, że coś się dzieje. I na przykład jak mnie zabrali do sądu na przesłuchanie prokuratorskie, sędziowskie w sprawie bydgoskiej, no to przez ten pokój, pod różnymi pozorami, to do pana sędziego, to, to, to owo, przewinęli się wszyscy nasi obrońcy, żeby mnie zobaczyć. To było w dwa miesiące po naszym wyroku, po naszej sprawie.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"